Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 168

Poznań, wtorek dnia 14 kwietnia 1931

Rok XXVI

Początek sezonu politycznego

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) — Prezydent Rzplitej powrócił w dniu wczorajszym z feryj świątecznych. W kołach politycznych oczekiwane są teraz rozmowy Prezydenta z min. Piłsudskim, Sławkiem, Pierackim itd. Na tle tych zapowiedzi pojawiły się pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie.

W trakcie tych rozmów ustalony będzie termin nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, która zajmie się sprawą pożyczki francuskiej, małej ustawy samorządowej i administracyjnej, dotyczącej zmian terytorjalnych, zmiany pragmatyki urzędniczej w kierunku większej dyscypliny urzędniczej oraz zaostrzenia systemu kwalifikacyjnego. (w.)

Z komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem omawiano sprawę pożyczki francuskiej. (w.)

Oszczędności budżetowe

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) W związku z koniecznością zmniejszenia wydatków w budżecie państwowym i przystosowaniem tych wydatków do granic wpływów budżetowych, zaoszczędzono w budżecie min. robót publicznych w dziale utrzymania i budowy dróg i mostów 32 mil. Ponadto zaoszczędzono 18 mil. w budżecie min. przem. i handlu na budowę portu w Gdyni.

Wydatki powyższe dokonane będą w bieżącym roku budżetowym z oddzielnych źródeł dochodowych a mianowicie z państwowego funduszu drogowego względnie z wpływów pożyczki zapałczanej. (w.)

Wyjaśnienie poselstwa sowieckiego

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) — Wczoraj wieczorem ogłoszono następującą enuncjację:

„Biuro prasowe pełnomocnego przedstawicielstwa Z. S. R. R. w Polsce upoważnione jest zawiadomić, że komunikat, ogłoszony w niektórych pismach warszawskich w dn. 13 kwietnia rb., charakteryzujący cel wyjazdu do Moskwy delegacji Pol-Rosa na zebranie akcjonarjuszy Sow-Pol-Torgu, zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Komisarjat ludowy handlu Z. S. R. R. nie ogłaszał żadnego komunikatu w sprawie przyjazdu delegacji Pol-Rosa do Moskwy".

Wobec powyższego delegacja wyjedzie prawdopodobnie dziś lub jutro rano. (w.)

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Paryża kurjer dyplomatyczny M. S. Z., który wiezie dokumenty ratyfikacyjne o przyłączeniu się Polski do umów, podpisanych w Hadze. Wręczenie tych dokumentów we francuskiem min. spraw zewn. przez ambasadora Chłapowskiego nastąpi w przyszłym tygodniu.

Tego samego dnia nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, będącego wynikiem planu Younga. Wymiana nastąpi w Warszawie. Dokonają jej min. Zaleski i poseł niemiecki von Moltke. (w.)

Rewolucja w kolonjach portugalskich

Admiralicja angielska przygotowała krążownik „Curlew" dla niesienia pomocy obywatelom brytyjskim

Londyn, 13. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Lizbony, krążownik „Vasco da Gama" oraz torpedowiec „Limpopo" odpłynęły w kierunku wysp Azorskich. Przed odjazdem tych okrętów do załóg przemówił prezydent Portugalji Carmona, przypominając im obowiązek wobec kraju.

Pozatem postanowił rząd portugalski wysłać jako ekspedycję karną przeciwko powstańcom na Maderze i Azorach dalsze transporty wojsk. W tym celu przygotowany został parowiec „Nyassa", na którym odpłynie w kierunku Madery większy transport portugalskich oddziałów wojskowych.

Londyn, 13. 44. (PAT). Admiralicja angielska podaje, że krążownik brytyjski „Curlew" pozostaje w pogotowiu w pobliżu Gibraltaru, aby w razie potrzeby udać się do Lizbony lub do innych miejscowości celem niesienia pomocy obywatelom brytyjskim.

Hiszpanja w przededniu doniosłych wydarzeń politycznych

Przed dymisją gabinetu — Rozkaz do wojsk — Król pragnie uniknąć wojny domowej

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.) Położenie w Hiszpanji jest bardzo naprężone. Ogólnie mówią, że kraj oczekują bardzo doniosłe wydarzenia polityczne.

O godz. 17 odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem obradowano nad sytuacją wewnętrzną, wytworzoną przez wczorajszy wynik wyborów do rad gminnych.

Przed posiedzeniem, zainterpelowany przez przedstawicieli prasy w sprawie kryzysu politycznego, premjer hiszpański admirał Aznar oświadczył, że w chwili, gdy w kraju, który posiada ustrój państwowy monarchistyczny, ogół wykazuje, że jest usposobiony skrajnie republikańsko, kryzys taki już nastąpił. Premjer przyznał, że od rady ministrów należy oczekiwać uchwał oraz że kraj stanął przed rozstrzygającemi wypadkami.

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.) Po 4-godzinnych obradach rady ministrów posiedzenie odroczono, nie powziąwszy żadnych uchwał wskutek zbyt rozbieżnych zdań pomiędzy liberałami i konserwatystami.

Były dyktator a obecny min. wojny oświadczył przedstawicielom prasy, że obecnie należy dążyć do zwołania zgromadzenia narodowego, którego zadaniem byłoby opracowanie nowej konstytucji.

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że król hiszpański odbył w ciągu dnia dłuższą rozmowę z min. spr. zagr. Romanonesem i premjerem Aznarem. W kołach miarodajnych liczą się, że dymisja gabinetu nastąpi w najbliższym czasie.

Prasa francuska wstrzymuje się narazie od komentarzy w sprawie oceny położenia w Hiszpanji. Tylko nieliczne pisma zabierają w tej sprawie głos. „Temps" stwierdza, że jedynem wyjściem z naprężonej sytuacji jest zwołanie kortezów, które w obecnych warunkach gwarantują jeszcze utrzymanie spokoju. W przeciwnym razie należy oczekiwać rzeczy najgorszych. — Zwłaszcza nowe próby wprowadzenia dyktatury mogłyby przynieść nieobliczalne konsekwencje.

„Liberte" stwierdza, że Hiszpanja powoli ale konsekwentnie stacza się ku upadkowi. Już najbliższe godziny mogą zadecydować o jej losach a kraj przy braku rozwagi z łatwością może się stać terenem harców karjerowiczów politycznych.

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.). Jak donosi Havas z Madrytu, panuje tu ogólne przekonanie, że rząd Aznara poda się do dymisji.

Według doniesień prywatnych, król hiszpański w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych oświadczył, że chce za wszelką cenę uniknąć wojny domowej. Król zdaje sobie sprawę ze swych obowiązków i ma niepłonną nadzieję, że uda mu się znaleźć w tej krytycznej chwili zadowalające rozwiązanie.

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.) Minister wojny wydał rozkaz do wojska, w którym poleca dowódcom, aby wszyscy oficerowie powrócili do swych koszar i na swe stanowiska, gdyż w razie potrzeby będą pomocni przy stłumieniu ewentualnych rozruchów.

Paryż, 13. 4. (Tel. wł.) Jak donosi Havas z Madrytu, w tamtejszych kołach policyjnych noszą się z zamiarem ustanowienia cenzury prasowej dla pism i korespondentów zagranicznych. W stolicy kursują najróżnorodniejsze pogłoski. Część wiadomości o korespondencyj pism zagranicznych wstrzymała cenzura policyjna.

Odezwa partji republikańsko - socjalistycznej zapowiada utworzenie republiki chociażby drogami nielegalnemi

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.). Partja republikańsko - socjalistyczna, która obradowała w poniedziałek pod przewodnictwem Alcali Zamorry, przyjęła rezolucję, podpisaną przez Zamorrę, Fernando de Les Rio, Casaresa, Miguela Maurę, Largo, Cabalerę i innych.

Rezolucja mówi m. i.: „Większość narodu opowiedziała się za ustrojem republikańskim. Publicznie oświadczamy, że jaknajenergiczniej przeprowadzimy żądania narodu w celu utworzenia republiki hiszpańskiej, choćby nawet drogami nielegalnemi".

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.). W rezolucji, przyjętej przez partję republikańsko - socjalistyczną na posiedzeniu odbytem w dniu dzisiejszym, partja stwierdza, że wczorajsza niedziela była pierwszym dniem triumfu idei socjalistycznej. Niedzielny wynik wyborów był nietylko jednomyślnem wypowiedzeniem się narodu hiszpańskiego lecz równocześnie wyrokiem na dotychczasowych władców kraju, reprezentujących ustrój monarchistyczny. Partja odrzuca wszelką odpowiedzialność za wydarzenia, sprzeczne z wypowiedzianą wczoraj wolą narodu, żądającą wprowadzenia ustroju republikańskiego. Jeżeli monarchiści nie dadzą posłuchu woli narodu, wszelka odpowiedzialność za to spadnie tylko na nich.

Według dotychczasowych wiadomości, w całym kraju panuje spokój. Stanowisko opozycji, która zachowuje rezerwę, znalazło uznanie również w kołach rządowych i monarchistycznych.

Madryt, 13. 4. (Tel. wł.). Wydział wykonawczy partji socjalistycznej stwierdza w wydanej przez siebie odezwie publicznej, że wobec wypowiedzianej wczoraj woli narodu, która niedwuznacznie i stanowczo żąda zmiany ustroju państwa, należy bezzwłocznie przystąpić do zrealizowania żądań narodu. W razie oporu strony przeciwnej i próby odroczenia tych usiłowań opozycji, socjaliści w myśl swych wskazań partyjnych i w porozumieniu z republikanami znajdą drogi i środki, aby przeprowadzić żądania narodu i robotników oraz demokracji hiszpańskiej.

Na posiedzeniu konstytucjonalistów powzięto uchwałę, stwierdzającą, że wobec wczorajszego wyniku wyborów, przesądzającego już wyniki wyborów do zgromadzenia narodowego, rozpisanie nowych wyborów stało się zbyteczne. — Naród hiszpański zupełnie wyraźnie określił swe zdanie i żądania, zupełnie pokrywające się z temi, jakie wysuwa partja konstytucjonalistów. Dlatego też konstytucjonaliści uważają sytuację za zupełnie wyjaśnioną, potrzebującą radykalnej zmiany ustroju. W związku z tem konstytucjonaliści postanowili nie przyjąć na siebie odpowiedzialności tworzenia nowego gabinetu, nawet gdyby król zaofiarował im taką misję.

Tragiczne widmo

Opowiadanie naocznego świadka o katastrofie „Florydy" — Spokojna podróż — Mgła nad Gibraltarem — Tragiczne widmo — Wśród ofiar czterech Polaków

(Korespondencja własna.)

Marsylja, w kwietniu.

Na dworcu centralnym tłumy ludzi. Doniesiono, że najbliższym pociągiem przybędą z Hiszpanji przez Perpignan pierwsi rozbitkowie „Florydy". Rodziny otrzymały już pierwsze wiadomości telegraficzne z Malagi, więc przybyły na powitanie rozbitków nieraz z bardzo daleka.

Przybyli zostali natychmiast otoczeni przez rodziny i trudno było się do nich dostać. Ale oto jakiś starszy pan, który nie rozgląda się za nikim. Może był pasażerem „Florydy"? Podbiega do niego grupa reporterów i fotografów. Pyta, bada, wyrywa sobie poprostu z rąk.

Owszem. Tak. W chwili katastrofy był na „Florydzie" i nawet nie w kajucie, lecz na pokładzie. Przyciśnięto go dosłownie do ściany i kazano opowiadać. W rękach zaszeleściły skrawki papieru. Chwyciłem za stylo, zacząłem pospiesznie notować.

„Podróż przez Atlantyk była spokojna. Ale w miarę zbliżania się do Gibraltaru, dokoła zaczęło mlecznieć i wkrótce mgła rozwiesiła się taka, że ze środka pokładu ledwie można było dostrzec maszt.

W miarę, jak mgła rozlewała się coraz gęstsza, ogarniał mnie coraz większy niepokój. Nie mówiłem nic nikomu. Nie chciałem straszyć nerwowych, ani wystawić się na pośmiewisko odważnych. Ale ostatniej nocy przed katastrofą miałem sen. Mgła tak samo zwisała nad morzem, że trudno było rozróżnić przedmioty na pokładzie. I nagle z tego mroku wyłoniło się potworne widmo. Waliło wprost na nas i wżarło się w dziób parowca. Zbudziłem się cały w potach".

— I sen się sprawdził — rzucił ktoś pospiesznie z nad skrawka papieru.

— I sen się sprawdził... — jak echo odpowiedział rozbitek. Było właśnie południe. Orkiestra przygrywała podczas śniadania. Pod pokładem zaczął się ruch. W 3-ciej klasie wracało do Europy przeszło 100 emigrantów z Argentyny, przeważnie Hiszpanów, kilku Włochów i Polaków.

— Czy dużo było Polaków? — pytam ciekawie.

— Nie wiem. Dokładne liczby

mógłby podać intendent „Florydy". — Stoję na pokładzie jak przykuty moim snem. Mgła... Nie mogłem opanować drżenia. Starałem się trzymać jaknajdalej od dzioba okrętu. Wzrok utopiłem w mlecznem morzu, otaczającem nas zewsząd.

Kapitan przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Płynęliśmy wolno, z zapalonemi światłami. Od czasu do czasu odzywał się przeraźliwy ryk syreny.

Nagle... Sen mój... mój sen zaczął się sprawdzać z niesamowitą dokładnością. Z morza mgły wyłoniło się tragiczne widmo i waliło wprost na „Florydę". I nagle uspokoiłem się. — Uspokoiłem się, widząc, jak spełnia się mój sen. Za mną, na mostku komendanckim, zaczął się gorączkowy ruch. Tam dopiero rodził się niepokój, podczas gdy we mnie wszystko uciszyło się w jednej chwili. Wiedziałem przecież zgóry, co nastąpi. Wiedziałem, że widmo runie na dziób parowca i rozedrze go, a ja, stojący w pośrodku pokładu, wyjdę z katastrofy cało.

Ktoś szepnął obok mnie:

— Niesłychane.

Opowiadający, jakgdyby nie słyszał. Był w gorączce. Policzki jego płonęły.

— Dowiedziałem się później, że widmem był angielski „Glorius", okręt hydroplanów. I na jego mostku zaczął się gorączkowy ruch. Padły słowa spóźnionej komendy. Aby uniknąć ciosu, „Floryda" zakręciła się dokoła swej osi. Daremnie. Musiało się stać. I nagle „Floryda" zatrzęsła się cała i przechyliła na bok. Zamknąłem oczy, ale i tak przeżywałem katastrofę po raz drugi. Na „Florydzie" wybuchła panika. Ludzie wybiegli na pokład i biegali, nie wiedząc, co czynią. Widziałem np. jednego z członków orkiestry okrętowej, który toczył błędnemi oczami i nieprzytomnie nastrajał swe skrzypce. Jakaś matka dusiła swe dziecko w pieszczotach. Z rozdartej „Florydy" zaczęły wydobywać się jęki i wołania o pomoc. Wszyscy krzyczeli nieprzytomnie i to nietylko na pokładzie „Florydy", ale i „Gloriusa". Z minuty na minutę oczekiwano zatonięcia „Florydy". — Wówczas podszedłem do kapitana i spokojnie zapewniłem go, że statek nie zatonie. Słuchał mnie nawpół przytomnie, ale byłem tak niewzruszenie spokojny, że spokój udzielił się i jemu. Natychmiast wstrzymał przewożenie rannych na pokład „Gloriusa" i kazał płynąć ku Maladze. Tuż obok płynął „Glorius", gotów do natychmiastowej interwencji. Była jednak zbyteczna. Szczęśliwie dobiliśmy do Malagi, gdzie wszyscy żywi wysiedli na ląd. Zaczęło się wydobywanie zniekształconych ciał. Lecz już nie patrzałem na to. Dostęp do „Florydy" został zamknięty. Wiem tylko, że na 33 ofiary do mojego odjazdu wydobyto 11. Rozpoznałem zaledwie 6. Jakiegoś Włocha i Syryjczyka, reszta byli to Hiszpanie.

— A Francuzów?

— Zwłoki maszynisty są już w drodze do Marsylji.

— A Polaków?

— Podobno zginęło czterech...

Każdy z nas wyczuł nagle, że człowiek ten powiedział już nam wszystko, że nie jest nam już więcej potrzebny. Czy rzekł mu kto bodaj „merci"? Nie wiem. Wszyscy się rozbiegli. Jedni do telegrafu, a inni w biegu adresowali koperty, do których pospiesznie wkładali zapisane świstki.

J. R.

Włamanie w synagodze warszawskiej

Kasiarze zrabowali m. in. depozyt, składający się ze złotych łańcuchów, 9 pierścieni z brylantami i 2 par kolczyków

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.). — Nocy ubiegłej do synagogi warszawskiej zakradli się złoczyńcy i skradli 400 zł w gotówce oraz rozbili skarbiec, z którego zabrali kosztowności wartości 5 tys. zł.

Włamania dokonali kasiarze, którzy rakiem rozpruli stalową kasę pancerną. W kasie znajdował się depozyt Ruchli Babicowej, która oddała na przechowanie złote łańcuchy, 9 pierścieni z brylantami i 2 pary kolczyków.

Kasiarze „pracowali" 5 godzin.

Policja jest już na tropie złoczyńców, gdyż na krótko przed zamknięciem bramy dozorca Gąsior widział kręcących się 2 podejrzanych ludzi, których rysopis podał policji. (w)

Wykrycie wielkiego spisku komunistów-terorystów

Spiskowcy planowali pożary, wysadzenie w powietrze gmachów publicznych i morderstwa osób wpływowych w południowej Mandżurji

Charbin, 13. 4. (PAT). Chińska i japońska policja wykryły zakrojony na wielką skalę spisek komunistów - terorystów, którzy mieli zamiar działać na terenie południowej Mandżurji. Planowali oni pożary, wysadzenie w powietrze gmachów, morderstwa osób wpływowych a nawet utworzenia rządu komunistycznego. Szczególną uwagę zwrócili spiskowcy na rejon Fu-Szun, gdzie mieli zburzyć przy pomocy materjałów wybuchowych kilka szybów kopalni i przerwać eksploatację. Na działalność terorystyczną asygnowano znaczne sumy. Przysłano tu instruktorów, którzy mieli przygotować robotników do rozruchów. Wkrótce rozpoczął się szereg zabójstw, rabunków i podpaleń a następnie ogólny strajk górników.

Podczas rewizji w domu pewnego górnika Chińczyka znaleziono list szyfrowany, który, jak się okazało, zawierał dane, dotyczące spisku komunistycznego. Później policja wykryła skład materjałów wybuchowych. Zarządzono aresztowanie przywódców spisku.

„Upiór z Düsseldorfu" przed sądem

Rozprawa przeciwko masowemu mordercy wywołała niezwykłe zainteresowanie — Na sali sądowej znajduje się 86. przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej

Berlin, 13. 4. (PAT). Od wczesnego rana miasto Duesseldorff znajduje się pod wrażeniem procesu przeciwko masowemu mordercy t. zw. upiorowi z Duesseldorfu Piotrowi Kurtenowi. — Budynek, w którym odbywa się rozprawa, otoczony został kordonem policyjnym, powstrzymującym napór tłumu, oczekującego wiadomości z sali sądowej.

O świcie Kurten pod silną eskortą przewieziony został z więzienia do celi, znajdującej się obok sali rozpraw. Miejsca, przeznaczone dla prasy, zajęło 86 dopuszczonych korespondentów pism niemieckich i zagranicznych. Na rozprawie obecni są również liczni rzeczoznawcy - lekarze i kryminolodzy. Dla publiczności zarezerwowano tylko 30. miejsc.

Zbrodniarz opowiada dzieje swej młodości

Rozprawę dzisiejszą wypełniło przesłuchanie oskarżonego, którego zeznania cechował niezwykły spokój.

Kurten opowiadał o przejściach swej młodości. Ojciec jego, nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie był karany za różne przestępstwa, m. in. za kazirodztwo. Lata dziecinne oskarżony przeżywał w atmosferze nędzy i upodlenia. Jako młody chłopiec czuł się wyrzucony poza nawias społeczeństwa i mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego, żyjąc przez dłuższy czas z kradzieży. W 15 roku życia po raz pierwszy dostał się za kradzież do więzienia, gdzie wszedł w bliższy kontakt z notorycznymi zbrodniarzami. Surowy rygor więzienny Kurten odczuł niezwykle boleśnie a wspomnienia tych przejść wzbudziły w nim później pragnienie zemsty.

Kurten przeszedł następnie do szczegółowego omówienia swych 9 dokonanych morderstw i 7 morderstw usiłowanych. Przyznał on, że przy dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadystyczny.

Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wykluczenia jawności rozpraw; trybunał po naradzie żądanie to na razie odrzucił.

Spokój i zimna krew, z jaką Kurten opowiadał szczegółowo przebieg swych bestjalskich mordów, wzbudziły grozę wśród obecnych.

Na wniosek obrońcy o godz. 1-szej rozprawa została odroczona do dnia jutrzejszego.

Nowa linja okrętowa

Gdynia, 13. 4. (PAT). Armator koloński Edmund Hulma w porozumieniu z Polską Agencją Morską uruchomił regularną linję okrętową Gdynia — Rottedam, łączącą również porty nadreńskie Duisburg, Düsseldorf, Neuss, Ruhrort i Kolonję.

Statki tej linji odchodzą z Gdyni dwa razy na miesiąc.

Zjazd chirurgów polskich

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Dziś w sali wykładowej pierwszej kliniki chirurgicznej szpitala Dzieciątka Jezus odbyło się otwarcie 26 zjazdu chirurgów polskich.

Zjazd poprzedzony został ogólnem zebraniem Towarzystwa Chirurgów Polskich, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem Towarzystwa wybrano dr. Budkiewicza, wiceprezesem dr. Wojciechowskiego.

Zjazd zgromadził około 200 uczestników.

W godzinach popołudniowych odbyło się pierwsze posiedzenie naukowe, którego program wypełniło zagadnienie „Obecne poglądy na zapalenie wyrostka robaczkowego i na jego leczenie". Referat w tej kwestji wygłosił dr. Glatzel z Krakowa. Koreferentem był dr. Michejda z Wilna. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W dniu jutrzejszym od godz. 8,30 do 12-tej odbędą się operacje i pokazy w szpitalach. Popołudniu odbędzie się drugie posiedzenie naukowe.

Potworne morderstwo

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). — W nocy bandyci napadli na sklep Zajączkowskiego w Marymoncie, gdzie zrabowali 150 zł. Zajączkowskiego zaduszono. (w)

Uszkodzenie parowca polskiego

Kopenhaga, 13. 4. (PAT). Parowiec polski „Wisła" zderzył się ubiegłej nocy w odległości 5 mil na południe od półwyspu Gjedser ze statkiem „Invonnu". Statek ten, nie odniósłszy żadnych uszkodzeń, popłynął w dalszą drogę, natomiast „Wisła", mając przedziurawiony bok, osiadła na mieliźnie. Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie.

„Wiśle" wysłano na pomoc okręt ratowniczy.

Trzej bandyci steroryzowali 400 osób

Chicago, 13. 4. (PAT). Do jednej z wytworniejszych restauracji, gdzie obiadowało 400 osób, wtargnęli wczoraj wieczorem trzej bandyci.

Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, ustawili znajdujące się w restauracji osoby pod ścianami i zaczęli ograbiać je z pieniędzy i biżuterji. Wówczas maitre d'hotel, uzbroiwszy się w strzelbę automatyczną, wszedł do sali restauracyjnej i zabił przywódcę bandytów, poczem, nie tracąc zimnej krwi, strzelił do drugiego bandyty, kładąc go trupem na miejscu. Trzeci bandyta wyskoczył przez okno i uciekł w oczekującym przed restauracją automobilu.

Katastrofa lotnicza

Helsingfors, 13. 4. (PAT.) Na lotnisku w Wyborgu wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginęli kap. Hellstroem i mechanik Till.

Lotnicy mieli dokonać okrężnego lotu nad Finlandją, jednak wkrótce po starcie silnik przestał działać i samolot, straciwszy równowagę, runął na ziemię.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

13)

— Panie poruczniku, mam wódkę! — chwali się Zawiślak i podaje butelkę.

— Ile tego masz?

— Cztery!

A porucznik trzaś ją o ziemię.

— Wyrzuć jeszcze dwie! Jeszcze nam starczy.

— Panie poruczniku! — skamle tamten.

Ino się porucznik obejrzał!

Miał twarz chudą i dziką — a oczy — jakby lód na bystrej rzecze, szkliste i zimne.

Zawiślak wyrzucił dwie butelki.

— Jutro rano będziemy u swoich. Odpocznij, Sawicki, ja poprowadzę.

Potrząsnąłem głową. Wziąłem największy pęd. Strzelali do nas — jakieś bandy goniły z wyciem, przejechaliśmy kilku — ale nic!

Wieczorem znowu krótki postój — pozwolił nam porucznik wypić po łyku wódki — sam nie tknął, byliśmy jak drewno zmachani, głodni, i bez żadnego myślenia. Znowu noc w pędzie i już świtało, gdyśmy ujrzeli na drodze konnych. Porucznik spojrzał przez szkła, i rękę na kierownicy położył. Głosu nie dobył — ale czuję, że mi na rękę coś kapie. A to lód stopniał z oczu porucznika. Rozumie to pan — on płakał.

Zwolniłem, zahamowałem, stanąłem. Tamci doskoczyli — pięciu było — ułański patrol.

— Coście za jedni? Skąd?

Porucznik wstał, zasalutował i jakimś chrapliwym, zduszonym głosem krzyknął:

— Jeszcze Polska nie zginęła! — i upadł jak martwy!

A to był patrol korpusu Dowbora... A ja pierwszy raz byłem w kraju!

Pan Michał wstał.

— Spocznijcie! Morowy chłop był ten wasz porucznik. Cześć mu! Wysoko stoi!

— Ale — wysoko. Pod Radzyminem z ochotnikami był i ja z nim. Nogę mu obcięli wyżej kolana. Wysoko poszedł, a jakże! Na poczcie siedzi inwalida i listy adresuje tym, co nie umieją pisać.

— A przecie powtarzam — wysoko stoi!

— Oj kraju, ty kraju! Spalą gazu za tysiące na grobie nieznanego żołnierza i kwiaty noszą na paradach — a my, w gnoju i błocie!

W tej chwili wszedł Michaś i podał mu paczkę tytoniu i resztę pieniędzy.

— Było za te drobne pannie Terce karmelków kupić.

— Eee. Toć byłby wstyd! — oburzył się chłopak. — Tak ciężko zapracowane pańskie pieniądze!

— Oho, kawaler jeszcze się nie nauczył brać!

— My przywykli tylko dawać! — hardo odparł.

— Poczekajcie! I na was przyjdzie kreska i ugniecie łba!

— Nie da Bóg! Stryjku, ja skoczę do ogrodu Idzie pomóc.

— Pójdę i ja. A panu przyślę Terkę z kolacją. A potem spać. Gorączka spada. Zuch z pana. Gdy szli do ogrodu, Michaś rzekł z cicha.

— Stryjku, czego on taki zły?

— Z Bogiem się swarzy — więc mu źle. Biedny, zbuntowany człowiek. Trzeba z nim dobrym być!

Tej nocy, gdy wszyscy już spali, Ida jeszcze czuwała, zajęta reperowaniem bielizny. Mała lampka naftowa oświetlała jej alkierzyk ubogi i pusty jak zakonna celka. Ktoś zastukał w szybkę.

Poznała ojca i wyszła do niego.

Usiedli na kłodzie drzewa pod ścianą.

— Był dziś sołtys z nakazem płatniczym, — rzekł Białozór.

— Znowu! Toć zapłaciliśmy wszystko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Wtorek, 14 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 5,00 — zachód 18,48 — długość dnia 13 godzin 51 min.
Księżyc: wschód 4,15 — zachód 14,55 — przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Walerjan — jutro Krescenty
Kal. słow.: Myślimir — jutro Wacław Bł.

Zebrania

Dziś o 20 Stronnictwo Narodowe (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 20 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha;
o 20 Tow. Gimn. „Sokół" (Jeżyce), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16.
Jutro o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Tow. Przem. im. Sobieskiego, w Domu Kat. na Śródce;
o 19.30 „Sokolice" (Śródka) — uroczystość „Święconego" w Domu Katolickim na Śródce;
o 20 „Sokolice" (Wilda), u p. Zawadkowej, Górna Wilda 75;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet — walne zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Sodalicja Pań Akademiczek (sekcja apologetyczna), w olk. Kat. Zw. Polek, Św. Marcin 68, I ptr.

Licytacje

Dziś o 9,15 ul. Wesoła 3 — biurko z krzesłem, bibljoteka, garnitur klubowy;
o 9,30 ul. 27 Grudnia 7 — bibljoteka, 3 maszyny do pisania, 2 biurka;
o 11 ul. Św. Wawrzyńca 36-38 — pług (zapęd parowy);
o 11 ul. Masztalarska 1 — biurko z z krzesłem, szafa, leżanka, 4 krzesła;
o 11,30 ul. Kręta 5 — bibljoteka;
o 12 ul. Ślusarska 6 — książki powieściowe;
o 12 pl. Wolności 8 — kukurydzarka, 3 młockarnie.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Lady Chic".

Teatr Polski

DZIŚ — „Gwiazdki z nieba".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Tamten" — Gościny występ Junoszy - Stępowskiego.

Polański został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia

Po ogłoszeniu wyroku wydobył krzyż i zaczął błogosławić nim sędziów i publiczność

Warszawa, 13. 4. (PAT). W czwartym dniu procesu Jana Polańskiego zabrał głos prokurator Nissenson który wygłosił półtoragodzinne przemówienie, podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był czynem, godzącym w interesy państwa polskiego, jako państwa, które daje przedstawicielstwu Z. S. R. R. gościnę. To też, gdy ujawniono przyrząd wybuchowy, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą swą energję, aby sprawcę zamachu schwycić. Prokurator, powołując się na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że powodem jego czynu miała być chęć demonstracji przeciwko reżimowi sowieckiemu. Przeciwnie wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Tezie Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznania jego są pełne sprzeczności. Polański twierdził, iż jako chrześcijanin nie chciał zrobić nic złego, lecz tylko zaprotestować przeciwko metodom bolszewickim. Polański zionął nienawiścią do komunistów, — okazał się również wrogiem Polaków, o czem świadczy list jego, napisany do prezesa rady ministrów Jugosławji. Te uczucia nienawiści nie licują z uczuciami chrześcijańskiemi. Celem czynu Polańskiego było uszkodzenie gmachu poselstwa sowieckiego a następnie dokonanie zabójstwa na znajdujących się tam osobach, które podlegają prawu eksterytorjalności. Prokurator popiera oskarżenie i domaga się surowej kary. Obrońca Zygmunt Hofmokl - Ostrowski oświadcza, że jedyną tezą słuszną, dlaczego Polański dokonał swego czynu, jest teza oskarżonego, mianowicie chęć demonstracji. Był to zamach urojony. Czyn Polańskiego był czynem fanatyka, a dokonał on go, wiedząc zgóry, że zamach nie może mieć złego skutku Dla tego też unieszkodliwił przyrząd wybuchowy. W konkluzji obrońca domaga się uniewinnienia oskarżonego.

Warszawa, 13. 4. (PAT). W dalszym ciągu procesu przeciwko Polańskiemu zabrał głos drugi obrońca mec. Hofmokl - Ostrowski jun., prosząc sąd o uniewinnienie oskarżonego ze względu na to, że zamach był fikcyjny i oskarżonemu chodziło o zaprotestowanie przeciwko metodom bolszewickim.

Zkolei nastąpiła replika, że Polański czynem swym chciał wywołać konflikt między Polską i Sowietami a dowody, posiadane przez sąd, wskazują na to, że Polański miał zamiar dokonania zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.

Po krótkiem przemówieniu mec. Hofmokl - Ostrowskiego sen., który powtórnie wnosił o uniewinnienie oskarżonego, przemawiał Polański, prosząc sąd o uniewinnienie go ze względu na to, że nie miał żamiaru dokonania zamachu. a chodziło mu o zamanifestowanie swej nienawiści do Bolszewji.

Po tem przemówieniu sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, na mocy którego Polański został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia i 600 zł opłat sądowych za usiłowanie dokonania zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.). — Po ogłoszeniu wyroku Polański wydobył krzyż prawosławny, zaczął błogosławić nim sędziów i publiczność i wołał: „niech Was Bóg strzeże od straszliwych czerwonych katów!" (w)

Postrzał w rękę

W mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej nr. 11 postrzelił się wczoraj wieczorem podczas nieostrożnego manipulowania rewolwerem student uniwersytetu p. Jan Kamiński. Kula przeszyła mu lewą dłoń.

Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło poranionemu Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). (k)

Ojciec ofiarą zapalczywości syna

W Swarzędzu doszło do niezwykle przykrego zajścia pomiędzy ojcem i synem. Podczas sporu na niewyjaśnionem bliżej tle uderzony został łopatą w głowę przez swego syna Tomasza, 45-letni Ludwik Nowak. Obrażenia były tak ciężkie, że ojciec zmarł w dwa dni po wypadku.

Syna aresztowano. (k)

Ofiara spadającego gzymsu zmarła w szpitalu

W dniu wczorajszym zmarła w lecznicy miejskiej żona rewidenta kolejowego Ludwika Ratajczakowa, zamieszkała przy ul. Polnej 5.

Śp. Ludwika Ratajczakowa padła ofiarą niezwykle tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w ubiegły czwartek na ul. Dąbrowskiego 65 narożnik Kościelnej. Przy przechodzeniu chodnikiem obok wspomnianego domu na p. Ratajczakową spadł ze szczytu czteropiętrowego domu gzyms, umieszczony na wysokości dachu i rozbił nieszczęśliwej czaszkę. Zraniony został również jej dziesięcioletni synek. Nieszczęśliwa padła na chodniku i straciła przytomność. Znajdującą się prawie w agonji ofiarę tragicznego wypadku przeniesiono do drogerji p. Wilkońskiego a z pobliskiego kościoła przybył ksiądz z ostatnią pociechą religijną. Następnie Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą kobietę do lecznicy miejskiej. Wszelkie zabiegi lekarskie nie odniosły jednak skutku, gdyż w dniu wczorajszym p. Ratajczakowa zmarła, nie odzyskując nawet na chwilę przytomności. (k.)

Eugenjusz Bodo w „Słońcu"

W sobotę o godz. 11-tej wieczorem w sali kinoteatru „Słońce" wystąpił gościnnie znany warszawski aktor rewjowy, Eugenjusz Bodo. Zarówno występy jego w warszawskiem „Morskiem Oku", transmitowane niejednokrotnie przez radjo, jak i kapitalne kreacje w kilku ostatnich filmach polskich, zyskały Bodowi licznych zwolenników w Poznaniu, to też duża sala „Słońca" szczelnie wypełniona była publicznością. która owacyjnie witała swego ulubieńca.

Bodo wystąpił w swym repertuarze, którego skala jest bardzo rozległa. Sympatyczny piosenkarz jest równocześnie świetnym parodystą, dowcipnie podchwytuje charakter parodjow. postaci, naśladując je nietylko głosem, ale też gestem, mimiką i maską. Parodja Maurice Chevaliera należy do najlepszych jego numerów. Bodo pokazał się też jako dobry conferencier, który potrafi nietylko zabawić publiczność gawędzeniem i opowiadaniem anegdotek, ale w każdej chwili gotów jest do rozmowy z widownią i odparowania dowcipem każdego jej ciosu. Oklaskom, bisom i wywoływaniom nie było końca.

Uzupełnieniem miłego wieczoru były doskonałe popisy baletowe Ireny Topolnickiej i Konrada Ostrowskiego. — Wszystkie ich występy, zarówno mazur, jak walc akrobatyczny, szampańskie tango, a zwłaszcza fantazja na tle preludjum Rachmaninowa, były popisami wykończonemi, stojącemi na wysokim poziomie sztuki akrobatyczno - choreograficznej. Dobrym komikiem jest Stanisław Belski, którego szczególnie piosenki o Rapaporcie cieszyły się wielkiem powodzeniem. Z Duranowska zaśpiewała kilka piosenek, znanych już z programów dawnego teatru rewjowego. Były to najsłabsze numery udanego i miłego wieczoru. (tkr.).

Święto Młodych w Lesznie

Leszno, 13. 4. (Tel. wł.) W niedzielę gościło miasto nasze setki Młodych Obozu Wielkiej Polski, przybyłych na zjazd powiatowy. Miasto przybrało odświętny wygląd; z kilkudziesięciu domów powiewały sztandary.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym grupy Młodych pospieszyły pod pomnik Wdzięczności. U podnóża pomnika, poświęconego pamięci poległych powstańców, kierownik wydziału powiatowego Młodych O. W. P. w Lesznie, mec. Wstawski, złożył wieniec. Kwiaty zdobiły biało-czerwone szarfy z napisem „Młodzi Obozu Wielkiej Polski w hołdzie — Bohaterom".

Popołudniu salę „Sokoła" wypełniły zastępy Młodych z Leszna, delegacje z miasteczek i wsi w powiecie. Do apelu stanęło prawie 300 Młodych. Resztę sali wypełniło obywatelstwo m. Leszna. Po raporcie, który odebrał referent organizacyjny Komitetu Młodych O. W. P. w Poznaniu, red. Feliks Fikus, zagaił zjazd kierownik wydziału powiatowego mec. Wstawski. Referat o sytuacji politycznej państwa wygłosił red. F. Fikus. Z kolei przemawiał członek Komitetu Młodych O. W. P. Dzielnicy Zachodniej red. Roman Fengler, rozpatrując położenie gospodarcze Polski z uwzględnieniem poczynań „sanacji" w tej dziedzinie. Referaty przyjęto długoniemilknącemi oklaskami.

W ciągu zebrania dokonano przyjęcia około 50 nowych członków do Obozu Wielkiej Polski. Imponujące zebranie zamknięto odśpiewaniem hymnu Młodych.

Zjazd Młodych wprawił w wielkie poruszenie władze bezpieczeństwa. Na niedzielę ściągnięto liczne posiłki policyjne, które gęsto patrolowały po ulicach. Wywierano presję na obywatelstwo, aby usunęło sztandary z domów — oczywiście bezskutecznie. Młodym zabroniono pochodu pod pomnik Wdzięczności. Pod kościołem, skąd Młodzi wyruszyli pod pomnik, manewrowano sikawką straży pożarnej.

Napad rabunkowy uzbrojonych bandytów

W Małej Kępie w pobliżu Fordonu zraniono i obrabowano osadnika Niemca

Napady rabunkowe w okolicy Bydgoszczy mnożą się. Grasuje tam jakaś nieuchwytna szajka bandytów, dokonywująca napadów rabunkowych na mieszkania z niezwykłą zuchwałością.

W ostatnich dniach znowu dopuszczono się niezwykle bezczelnego napadu w Małej Kępie w pobliżu Fordonu. Do mieszkania starszego już wiekiem osadnika, Niemca, p. Nella, mieszkającego na Kępie Nadwiślańskiej, wtargnęło późną nocą trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Właściciel mieszkania p. Nell usiłował stawić bandytom opór. Zbrodniarze strzelili jednak do niego kilkakrotnie z rewolweru i zranili go ciężko w szczękę. Żonę zaś jego związali rabusie powrozami, poczem dokonali rabunku. Po splądrowaniu całego mieszkania bandyci zbiegli, zabierając 300 złotych w gotówce.

Napad zauważyła tejże jeszcze nocy służąca Nellów, która wstała, aby dojrzeć chory inwentarz i zaalarmowała sąsiadów. Jak się okazało z pozostawionych śladów, bandyci zbiegli w kierunku Ostromecka, porzucając po drodze część skradzionych przedmiotów, jak skrzynkę cygar itp.

Na miejsce przybyły władze śledcze i lekarz. Wszczęto pościg przy pomocy psa policyjnego. (k.)

Powrót gen. Hallera

Wczoraj rano powrócił do Poznania po czteromiesięcznej nieobecności generał broni Józef Haller.

Wódz Armji Błękitnej bawił w celu poratowania zdrowia w Zakopanem oraz w majątku swym Jurczycach w Małopolsce. (z.)

Szopka polityczna 1931

W nadchodzącą środę o godz. 8 wieczorem w sali Kina „Stylowego" odbędzie się premjera oddawna zapowiadanej Szopki Politycznej 1931, w której występuje cały obecny gabinet, przedstawiciele opozycji oraz szereg osobistości, popularnych nietylko w Poznaniu, ale i w całej Polsce. Szopka ta posiada tekst rewelacyjny i jest jakgdyby rewją prawdziwego humoru.

Zainteresowanie tem przedstawieniem wśród szerokich sfer — ogromne.

Szopka powtórzona będzie w czwartek i piątek o godz. 7,15 i 9,15 wieczorem.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie F. Zygarłowski.

22-ga Loterja Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 27 dniu ciągnienia 5 klasy 22 P. P. L. K. ważniejsze wygrane padły na nr. następujące:

15.000 zł — 125 044.
5.000 zł — 36.040, 109.067.
3.000 zł — 21.635.
2.000 zł — 3.452, 21.438, 34.292, 36.612, 37.017, 42.105, 52.651, 123.076, 125.828, 127.435, 145.887, 145.994, 153.600, 166.470.

Wystawa Styków w Poznaniu

W Poznaniu bawi p. Marjan Dienstl-Dąbrowa, który organizuje tu wystawę dzieł artystów malarzy śp. Jana Styki i jego synów Adama i Tadeusza.

Wystawa umieszczona będzie w hali reprezentacyjnej P. W. K.

Znalezienie zwłok

Nad brzegiem kanału pod Opalenicą znaleziono w dniu wczorajszym zwłoki około 70-letniej kobiety, której tożsamości nie zdołano narazie stwierdzić.

Władze zarządziły dochodzenia celem ustalenia identyczności zmarłej, jak również w kierunku stwierdzenia przyczyny śmierci. (k)

Ugryziony przez knura

Na stacji kolejowej we Wrześni robotnik Stanisław Tomczak podczas ładowania do wagonu przeszło czteroletniego knura został ugryziony przez rozjuszone zwierzę w prawą rękę tak dotkliwie, że zemdlał.

Tomczaka przewieziono do szpitala, gdzie musiano dokonać operacji. (k.)

Stronnictwo Narodowe

Koło Jeżyce

Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, dnia 14-go kwietnia o godz. 20-tej w salce p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Referat polityczny wygłosi p. red. Adam Piotrowski.

O przybycie wszystkich członków, zwłaszcza pp. mężów zaufania, prosi

Zarząd.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się **w środę, dnia 15 kwietnia, o godz. 20 w salce Księgarni św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.**

Na porządku obrad: **Sprawozdanie roczne i wybory Zarządu.**

Wstęp za zaproszeniami i legitymacjami.

Zarząd.

Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

Wczoraj wieczorem w sali Mikrobiologji przy Wałach Wazów odbyło się pierwsze w nowym roku organizacyjnym zebranie Towarzystwa przy licznym udziale członków. Pogadankę w języku angielskim wygłosił p. dyr. Ligocki, poświęcając ją omówieniu słynnego angielskiego pisma humorystycznego „Punch" i ilustrując ją cytatami z tego pisma, które wzbudziły żywe zainteresowanie i wesołość wśród słuchaczy.

Następnie przewodniczący, p. inż. Krause powitał miłego gościa angielskiego, p. Erica Hobbs'a, który w ubiegłym roku zwiedzał z wycieczką skautów angielskich Polskę, żywo interesował się naszym krajem a zwłaszcza Poznaniem i ponownie nas odwiedził, studjując pilnie nasze obyczaje. Wrażeniami swemi, które są przeważnie dodatnie, p. Hobbs podzielił się wczoraj na zebraniu z członkami towarzystwa, podkreślając w krótkiem przemówieniu niezwykłą gościnność i uprzejmość, z jaką spotyka się na każdym kroku w naszem mieście. W dniu dzisiejszym p. Hobbs będzie mówił w godzinach wieczornych w Radjo Poznańskiem.

W części polskiej, poświęconej sprawom organizacyjnym, przewodniczący i p. dyr. Ligocki poruszyli sprawę kursów języka angielskiego, wzywając do punktualnego regulowania opłat w interesie sprawnego funkcjonowania kursów. Pozatem zapowiedział odczyt p. dr. Arenda o Edgarze Allanie Poe'm, który odbędzie się staraniem towarzystwa w dniu 23 bm. w uniwersytecie. Wreszcie zakomunikował o koncercie, organizowanym przez p. Michałowiczową na cele towarzystwa, który odbędzie się w pierwszych dniach maja. Bliższe szczegóły o koncercie podamy później. W dyskusji p. radca Rotnicki poruszył sprawę sposobów używania zebrań przez wydatniejszy udział członków w pogadankach angielskich.

Następne zebranie towarzystwa odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 maja w tej samej sali.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Murowana Goślina.** (Nieszczęśliwe wypadki.) W dniu 6 bm. przejechany został na ulicy Rogozińskiej przez samochód nr. 48 649 dziesięcioletni chłopiec Jan Pacholski Jak stwierdzono, chłopiec z własnej nieostrożności wpadł pod samochód. Odniósł on liczne okaleczenia głowy i rąk.

W pobliskiem Przebędowie w dniu 7 bm. woźnica Marjan Broniecki, wyjeżdżając z podwórza wozem naładowanym mierzwą, spadł w ciasnej bramie i przygnieciony został przednią częścią wozu tak nieszczęśliwie, iż doznał pęknięcia czaszki. Po udzieleniu doraźnej pomocy przez miejscowego lekarza p. dr. Krzyżanowskiego, odwieziono B. do szpitala miejskiego w Poznaniu. (wg)

— * **Kępno.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Nocą 9 bm. zdarzył się na dworcu kolejowym w Ostrowie nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą stał się kolejarz Jan Tyra z Krążków (w pow. kępińskim). Wypadł on bowiem tak nieszczęśliwie z wagonu będącego w biegu pociągu, że upadł pod koła, które przejechały mu obie nogi poniżej kostek. Odstawiono nieszczęśliwego natychmiast do szpitala w Ostrowie, gdzie obie nogi zostały amputowane. (ek)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś rewjowo wystawiona, przez publiczność licznemi brawami przyjmowana, nadzwyczaj wesoła operetka Kolla „Lady Chic" z udziałem pp. Tylewskiej, Grey, Karskiej, Sendeckiego, Raczkowskiego, Szpingiera, Warchalewskiego i Klichowskiego w partjach głównych. Moc oryginalnych tańców układu p. Ciesielskiego. Udział całego baletu z pp. Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele. Reżyserja p. Sendeckiego, wspaniałe dekoracje projektu p. Dołżyckiego. We środę, dnia 15 bm., Bizetowska opera „Carmen". W roli tytułowej dr. Roesslerówna. W nowej tej partji p. dr. Roesslerówna zyskała wielkie powodzenie tak u publiczności jak i w prasie. W partjach głównych pp. Folańska, Tylewska, Majchrzakówna, Maj, Tarnawski, Szpingier, Czekotowski i Klichowski. Kierownictwo muzyczne p. Tyllji.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś ustępująca wkrótce z afisza pogodna i pełna wdzięku lekka komedja M. Maszyńskiego „Koniec i początek". Wybornie zgraną obsadę sztuki stanowią pp. Zasempianka, Sarnecka — panna Zosia, Sachnowska, Komornicki, Kwiatkowski i Piotrowski. We środę ciekawa sztuka tragicznie zmarłego pisarza J. Chlumberga „Gwiazdki z nieba". We czwartek raz jeszcze „Koniec i początek".

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro sensacyjna sztuka G. Zapolskiej p. t. „Tamten" z gościnnym występem znakomitego artysty K. Junoszy - Stępowskiego w potężnej, pozostawiającej niezatarte wrażenie roli pułk Korniłowa, w której święci niebywały sukces. Rozentuzjazmowana publiczność burzą oklasków nagradza wielkiego artystę, oraz resztę obsady z pp. Czarnecką, Piaskowską, Trojanowską, Bystrzyńskim, Glińskim i Rudnickim na czele. Reżyserja p. Bystrzyńskiego. Piękna oprawa dekoracyjna p. Al. Kobrynia.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Odeon" wyświetla film dźwiękowy pod tyt. „Zapomnisz o mnie", który oglądaliśmy już na ekranie Kina „Stylowego". Młody artysta cyrkowy uzyskuje sukces. wykonując karkołomną sztukę na linie. Przy wykonywaniu tej sztuki zawsze obecna być musi jego młodziutka i piękna żona. Na żonę jego zwrócił uwagę słynny amant filmowy. W ten sposób żona akrobaty została wielką sławą filmową, a akrobata, nie mogąc bez niej występować, pozostał tylko mężem sławnej żony. Akrobata nie mógł znieść tej upokarzającej roli, tem bardziej, że opinja dwuznacznie komentowała stosunek jego żony do amanta filmowego, który był stałym jej partnerem; zrobił więc żonie awanturę i spoliczkował jej nonszalanckiego i aroganckiego towarzysza. W końcu szczera miłość zwyciężyła i małżeństwo się pogodziło.

Jest to film, noszący w sobie wszelkie cechy solidnej roboty amerykańskiej. W rolach głównych oglądamy znane gwiazdy: Wiliam Haines'a, Ricardo Cortez'a i Józefinę Dunn. (Ga.)

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Pod narkozą". Młody i biedny kompozytor kocha się w swej uroczej sąsiadce. Przyjaciel namawia go do ożenku z córką jakiegoś nowobogackiego. Dla uspokojenia nerwów kompozytora przyjaciel zastrzykuje mu narkotyk. W narkozie kompozytor ma tak przykre wizje przyszłego współżycia z rodziną dorobkiewiczów, że po przebudzeniu się zrywa ze swą bogatą narzeczoną i wraca do boku sympatycznej sąsiadki.

Jest to jeden z licznych przeciętnie niezłych filmów. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,37; Nowy Jork za 100 zł 11.21,5; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł czeki 79,53—79,81; Zurych za 100 zł 58,20; Berlin za 100 zł noty większe 46.825—47.225; wypłaty na Warszawę i Poznań 46.925—47.125; na Katowice 46.875 do 47.075; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,75; tel. wypłaty na Warszawę 57,62—57,74.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Kraków. 13. 4. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestycyjna 87.00.

Lwów, 13. 4. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 15,00; 4-proc. pożyczka inwestycyjna 89,00.

GIEŁDY TOWAROWE:

Warszawa, 13. 4. (PAT.) Zboże: — Żyto 25,75—26,25; pszenica 32,50—33,50; owies jednolity 26,50—28,00; zbiorowy 25,00 do 26.00; jęczmień na kaszę 25,50—26,00; jęczmień browarniany 26—27; groch polny 28—31; groch victoria 33—36; koniczyna czerwona 300—380; biała 350—450; mąka pszenna luksusowa 59—69; mąka pszenna „0000" 52—59; mąka żytnia 39 do 41; otręby pszenne schale 22—23; średnie 21—22; żytnie 21,00—22,50; kuchy lniane 32—33; rzepakowe 22—23; seradela podw. czyszcz 88—92; łubin niebieski 24—25; żółty siewny 38—42; peluszka 45—47; wyka 42—45.

Lwów, 13 4. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 28.75—29,25; zbiorowa 24,00—24,25; żyto jednolite 23,50—23.75; zbiorowe 22,25—23,00; jęczmień dworski przemiałowy 25,75—26,25; owies 27,00 do 27,50; siano słodkie kraj. pras. 9—10; mąka pszenna 49—50; mąka pszenna luksusowa 55—56; żytnia 38—39; otręby żytnie 19,00—19,25; pszenne 19,00—19,25; kasza jaglana 63—65; kasza jęczmienna 40—42; pęczak 40—42.

Notowania dewiz z dnia 13 kwietnia 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	—	100 zł	—	57.63	46.925	43.37	11.21	—	377.25	58.20	79.53
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.51	—	—	—	655.00	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.52	122.43	—	20.40	23.80	608.75	802.77	123.61	169.09
Belgja	2½	123.94	100 belg.	—	—	58.31	34.95	13.90	355.50	—	72.20	98.74
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.496	816.—	0.59	—	19.98	3.08	4.22
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.13	27.87	17.83	—	387.60	60.55	123.81
Holandja	2½	358.31	100 gld. hol.	358.16	—	168.41	12.10	40.15	1026.50	—	208.27	284.88
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	238.93	—	112.22	18.16	26.74	683.75	—	138.95	189.80
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.01	20.386	—	4.85	124.22	163 79	25.22	34.50
Nowy York	3	8,91.41	1 dolar	8.919	—	419.65	485.82	—	25.57	53.71	519.19	709.95
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34.90	—	16.405	124.23	3.91	—	131.87	20.30	27.76
Praga	4	180.62	100 k. cz.	—	—	12.427	164.04	2.96	75.70	—	15.38	21.02
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	21.97	92.83	5.23	133.75	176.41	27.18	37.19
Szwajcarja	2½	172,—	100 fr. szwajc.	171.90	—	80.83	25.22	19.24	492.50	649.60	—	136.75
Sztokholm	3½	238,88	100 k. szw.	—	—	112.29	18.15	26.77	684.25	—	139.05	190.05
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	58.995	34.56	14.06	—	474.—	73.00	—

✝

W sobotę, 11 kwietnia 1931 r. o godz. 11 wiecz. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, ś. p.

Bronisława Stanisława Chilomerowa

wdowa po nauczycielu, przeżywszy z łaski Boga lat 86½. O nieskończonej boleści serca naszego donosimy naszym kochanym krewnym i znajomym. Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 kwietnia o godz. 5 po poł. z kostnicy tutejszego zakładu św. Józefa na cmentarz parafjalny. Msza św. za duszę naszej niezapomnianej, ukochanej matki odprawi się w czwartek, dnia 16 kwietnia o godz. 9 w kościele parafjalnym.

W ciężkim żalu i smutku pozostała

rodzina

Szamotuły, 14 kwietnia 1931 r. np 9239

Otworzyłem kancelarję podatkową

JANUSZ GĄSIEWSKI

absolwent wydziału prawno-ekonom. Uniw. Pozn. — b. etatowy urzędnik wydziału podatkowego Wielkp. Izby Skarbowej

dp 8324

Poznań — ul. Czesława 14

Telef. 60-84 (róg Wierzbięcice)

Mimo wielkiego kryzysu — rekord powodzenia i frekwencji!

Arcydzieło filmowe polskiej produkcji

„SERCE NA ULICY"

wyświetlane ostatnio w Kinie „Apollo" w Poznaniu w ciągu 10 dni na 30 seansach zwiedziło dotąd

około 30.000 widzów

Cyfry te mówią same za siebie!

KINO „APOLLO" - „Serce na ulicy"

wyświetla nieodwołalnie

jeszcze tylko dziś we wtorek 14 kwietnia rb.

Od jutra — środy 15 b. m. rewelacyjny przebój

„MAROKKO"

z uroczą królową ekranu **Marleną Dietrich**

Seanse o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30

22 ROZMAITE

Przyjmę

wspólnika poważnego, zdolnego krojczego krawca z gotówką około 10 000. Obcy język konieczny. Pierwszorzędny zakład krawiecki, damski, pralnia chemiczna, plisownia. Zakopane. Witkiewicza, willa „Marja" nw 9233

Kto

fachowo oprawia reparuje wieczne pióra? Kurjer zdp 80 959

25 MUZYKA

Natychmiast

poszukuje dobrze zgranego trio. Zgłoszenia z podaniem gaży „Pomorzanka", Restauracja, Gdynia. nw 9237

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Inteligentna

młodsza stenotypistka, w krytycznem położeniu pragnęłaby chętnie pracować choćby za małem wynagrodzeniem lub jako kasjerka w kinie Łaskawe oferty Kurjer zdw 80 249

Posługaczka

uczciwa poszukuje posady zaraz, okolice Łazarz. Górczyn. Zgłoszenia Kurjer zdp 81 047

Wiel. Księży Proboszczy

proszę o wskazanie robotnika żonatego, znającego cokolwiek rzemiosło, uczciwego, pracowitego. Dostanie pobocznie 20 zł miesięcznie, mieszkanie na wsi za pewne prace. Oferty Kurjer zdw 80 740

Książkowa - bilansistka

z kilkuletnią praktyką przyjmie prowadzenie książkowości, godzinowo lub nadzór nad książkowością do celów podatkowych. — Oferty zdw 80 549.

28 WOLNE MIEJSCA

Poszukuje

się osób solidnych o miłej powierzchowności do prowadzenia sprzedaży czekolady, cukierków i t. d. w kioskach na wszystkich większych stacjach Kolei Państwowych. Odpowiedzialne materjalnie reflektantki zechcą składać oferty do firmy „Kioski Cukrowe" Warszawa, ul. Chocimska 5. Pierwszeństwo mają rodziny inwalidów i emerytów kolejowych. nw 9234

Chłopiec

do posyłek lat 14—15 potrzebny. Kolonjalka, Półwiejska 15. zdp 80 981

Przedpłata na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.